

RUCH TRZEŹWOŚCI IM. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO A DUSZPASTERSTWO ALKOHOLIKÓW

Treść: Wprowadzenie. 1. Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana — geneza, założenia, charakter. 2. Maryjność i maksymiliańskość Ruchu. 3. Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego — nadzieją. 4. Terapia 12-tu szczebli: 5. Co może dać alkoholikowi religia? 6. Środki religijno-moralne w terapii alkoholików. 7. Rezultaty metody 12-tu szczebli — dalsze perspektywy.

W P R O W A D Z E N I E

Kościół prowadzi duszpasterstwo trzeźwości na trzech ważnych frontach. Oto one: umacnianie w trzeźwości trzeźwych (profilaktyka); doprowadzanie do trzeźwości pijących nadmiernie, również pijących nałogowo, którzy zachowali jeszcze zdolność samokontroli w stosunku do alkoholu; wreszcie praca z alkoholikami we właściwym tego słowa znaczeniu, a więc z ludźmi, którzy popadli w chorobę alkoholową, czyli w tzw. zespół uzależnienia alkoholowego¹. Wymieniony odcinek trzeci duszpasterstwa jest najbardziej newralgiczny, najmniej wdzięczny, najtrudniejszy.

Ale bądźmy uczciwi i powiedzmy to, że ci alkoholicy autentyczni — stuprocentowi — mają największe prawo do troskliwej opieki duszpasterskiej. Można mówić, że są „dziećmi specjalnej troski”; można ich nazywać „owieczkami”, których Chrystus poszukuje ze szczególną pilnością i miłością². Niestety, ci nieszczęśliwi ludzie bardzo często znajdują się w położeniu ewangelicznego paralytyka oczekującego dziesiątki lat przy Owczej Sadzawce na przyjście anioła i poruszenie wody; w położeniu paralytyka, który „nie miał człowieka” (por. J 5, 1 — 15). Zresztą bez niczyjej winy. Opieka pastoralna tej kategorii alkoholików należy do najtrudniejszych form duszpasterstwa, przed jakimi stoją kapłani i ich świeccy pomocnicy. Wymaga ona gruntownego przygotowania specjalistycz-

¹ O. John Ford SJ, amerykański teolog moralista, tak definiuje zespół uzależnienia alkoholowego (chorobę alkoholową): jest to stan patologiczny, który cechują — nadmierne picie, poważne powikłania życiowe oraz niezdolność wyzwolenia się bez pomocy z zewnątrz.

² Por. R. J. H. Kennedy SJ, *Steps to sobriety. The priestcounselor and the excessive drinker*, New York 1966, s. 43 nn.

nego. Wymaga także czegoś więcej: szczególniejszego terapeutycznego charyzmatu³. A jest to — bądźmy szczerzy — charyzmat dość rzadki.

Jaki jest stosunek alkoholika do religii (jakiejkolwiek religii)? Na ten temat nie wiemy zbyt wiele, co byłoby niepodważalne i pewne. Problem ten wymaga dalszych dociekliwych badań. W każdym razie religijność alkoholika odzwierciedla jego swoistą mentalność, wypływa z jego nietypowej — niezrozumiałej dla normalnego człowieka — psychologii. Jest to zatem najczęściej religijność powierzchowna, płytka, egocentryczna, narcystyczna, stawiająca Panu Bogu warunki gry (jednostronne — korzystne dla siebie), gotowa manipulować Bogiem (podobnie jak ludźmi), usiłująca Go sobie podporządkować. A gdy to się nie udaje — zbuntować się przeciwko Bogu, wypowiedzieć Mu posłuszeństwo, stać się Jego osobistym wrogiem, zaprzestać praktyk religijnych; słowem, najspokojniej pograżyć się, zapamiętać się, w kulcie alkoholu⁴.

Czy wobec tego duszpasterstwo alkoholików jest w ogóle możliwe? Jak wiadomo, zespół uzależnienia alkoholowego, przedstawia obraz patologii złożonej: jest równocześnie chorobą ciała, rozchwianiem emocjonalnym (niezdolnością „brania się w garść”), wreszcie zaburzeniem religijno-moralnym (w jakimś stopniu chorobą ducha, wadą, grzechem). W leczeniu alkoholika zachodzi konieczność działania zespołowego — współdziałania — internisty, psychoterapeuty i kapłana⁵. Bardzo trudno — którejkolwiek z trzech wymienionych osób — przeniknąć w wewnętrzny świat alkoholika, znaleźć z nim wspólny język, przekonać go, że jest chory, że potrzebuje pomocy i terapii⁶.

Najłatwiej i najskuteczniej potrafią tego dokonać alkoholicy zrehabilitowani, którzy sami to wszystko przeżyli, mają to wszystko za sobą, bo sami (najczęściej z pomocą drugich) zdołali przełamać w sobie, przewyciężyć fatalne mechanizmy, funkcjonujące w psychice uzależnionego: wrogości, racjonalizacji, projekcji (przerzucenia na innych), podejrzeń, wymówek, wykrętów, zaprzeczeń, w sumie: tzw. alkoholowej ślepoty⁷.

Tacy samorodni terapeuci z „alkoholową praktyką”, bywają często znakomitymi apostołami trzeźwości, są poszukiwani, są na wagę złota. Sztukę tę opanowują również (choć z trudem) inni, nie mający za sobą „alkoholowego stażu”. Alkoholicy bowiem miewają swoje „słabe punkty”, tzw. „Achillesowe pięty” (żona, dziecko, ambicja zawodowa, opinia pu-

³ Por. H. J. Clinebell, *Understanding and counseling the alcoholic through religion and psychology*. Revised and enlarged edition, Nashville — New York 1968, s. 323 nn.

⁴ Por. tamże, s. 248 n.

⁵ Por. R. J. H. Kennedy, dz. cyt., s. 32.

⁶ Por. H. J. Clinebell, dz. cyt., s. 231.

⁷ Por. H. T. Tarter i in., *Alcoholic denial: a biopsychological interpretation*, *Journal of Studies on Alcohol* 45 (1984) 214—218.

bliczna, obawa przed chorobą, obłędem, więzieniem). Osiągają z czasem swoją maksymalną granicę oporu (uderzają głową w tzw. dno), poddają się, kapitulują pod działaniem umiejętnej perswazji, właściwie dobrych motywów, koleżeńskiego przykładu, dobroci, a przede wszystkim pod działaniem Bożej łaski⁸. Różnymi drogami może dojść uzależniony do autodiagnozy, czyli przyjąć do wiadomości fakt, że jednak jest alkoholikiem.

Reasumując, duszpasterstwo alkoholików ma realne szanse na świecie i w Polsce. Twierdzenie to można poprzeć coraz licznieszymi dowodami.

1. RUCH TRZEŻWOŚCI IM ŚW. MAKSYMILIANA GENEZA, ZAŁOŻENIA, CHARAKTER⁹

Przed czterema laty został powołany do życia — uroczystie proklamowany — Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego (w skrócie: RTMK). Stało się to dnia 19 września 1982 r. podczas I-szej Krajowej Pielgrzymki Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę, pod wysokim protektoratem J. E. Ks. Arcybpa Józefa Glempa, Prymasa Polski. Twórczynią Ruchu była Konferencja Episkopatu Polski, działająca w porozumieniu z Komisją Episkopatu d/s Trzeźwości, Diecezjalnymi Referentami Trzeźwości oraz Apostolskim Laikatem. Był to wyjątkowy moment dziejowy: 600-lecie obecności NMP na Jasnej Górze w Jej Częstochowskiej Ikonie, zbliżająca się kanonizacja bł. Maksymiliana Kolbego (miała miejsce w Rzymie, w trzy tygodnie później, 10 października 1982 r.), sprzyjająca sytuacja polityczno-prawna, tj. przychylność dla tej sprawy ze strony władz państwowych¹⁰.

⁸ Por. H. J. Clinebell, dz. cyt., s. 228, 231.

⁹ Por. ks. H. Korża, *Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego* (skrót: RTMK). W: Komisja Episkopatu do Spraw Trzeźwości, „Królowa Apostołów, Orędowniczka Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego. XVI Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu, 16—22 II 1983 r.” Lublin—Łomża 1982 r. (do użytku wewnętrznego). — *List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych w związku z Ruchem Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego*, 1983 r., 189 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. — *Regulamin Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego, uchwalony przez Komisję Episkopatu d/s Trzeźwości w 1983 r.* (nowelizacja Statutu Bractw Trzeźwości, Kraków 1947 r.).

¹⁰ Na posiedzeniu Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu w dniu 23 czerwca 1981 r. przyjęto zapis dotyczący działalności kościelnych towarzystw trzeźwości następująco sformułowany:

a) Działalność trzeźwościową mogą prowadzić towarzystwa organizowane w tym celu przez Kościół Katolicki oraz inne kościoły i związki wyznaniowe prawnie uznane przez państwo.

b) Towarzystwa, o których mowa w ust. 1, nie podlegają przepisom prawa o sto-

Ruchowi nadano charakter masowy, uniwersalny, zbiorczy (integrujący i scalający wielorakie nurty), a przede wszystkim maryjny i maksymiliański. „Episkopatowi Polski chodziło i chodzi o to, aby w konkretnych warunkach polskiej egzystencji znaleźć taką formę zorganizowanego apostołstwa trzeźwości — na wzór dawnych bractw — która zdolna byłaby ogarnąć wszystkich ludzi dobrej woli, którzy masowo podjęliby ochotnym sercem praktykowanie chrześcijańskiej cnoty trzeźwości czy też abstynencji”¹¹.

RTMK nawiązuje do chlubnych tradycji dawniejszych bractw trzeźwości; do licznych stowarzyszeń trzeźwościowych i abstynenckich, które skutecznie działały w XIX w. i w pierwszych dziesiątkach lat wieku XX; Akcji Katolickiej; Jasnogórskich Ślubowań Narodu, Krucjaty Wstrzemięźliwości (1957—1960); do Krucjaty Miłości (zrzeszającej tzw. Pomocników Maryi, powołanej do życia przez Prymasa Tysiąclecia, Ks. Kardynała S. Wyszyńskiego) i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (proklamowanej przy ołtarzu polowym, w obecności Ojca Świętego Jana Pawła II, w Nowym Targu, w dniu 8 czerwca 1979 r., będącej abstynencką formą apostołstwa charyzmatycznego w ruchu oazowym)¹².

RTMK deklaruje gotowość współpracy z innymi stowarzyszeniami i organizacjami, służącymi podobnym celom, jak np. wspomniana już Krucjata Wyzwolenia Człowieka, Stowarzyszenie Niepijących i Niepalących „Abstynencja”, Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Stowarzyszenie Alkoholików Anonimowych (AA) i inne¹³.

2. MARYJNOŚĆ I MAKSYMILIAŃSKOŚĆ RUCHU

Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego nie pokrywa się w całej rozciągłości z Ruchem Rycerstwa Niepokalanej (RN, MI), nie jest jego składową częścią, odgałęzieniem, odłamem czy filią. Stanowi nurt całkowicie samoistny, pod każdym względem niezależny. Zawiera jednak w swojej strukturze i w swojej treści wiele elementów maryjnych i maksymiliańskich świadomie zaczerpniętych z Rycerstwa Niepokalanej. Chciał-

warzyszeniach, zaś nadzór nad ich działalnością sprawują właściwe władze kościołów lub związków wyznaniowych (ks. H. Korża, art. cyt., s. 4). — Organy, o których mowa w ust. 1 współdziałają również z Kościołem Katolickim i innymi kościołami oraz związkami wyznaniowymi w zakresie wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi (*Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*, art. 1, ust. 3, Dz. U. z dnia 12 listopada 1982 r. Nr 35, poz. 230).

¹¹ Ks. H. Korża, art. cyt., s. 3.

¹² Por. tamże, s. 2 nn.

¹³ Por. tamże, s. 14.

bym obecnie zwrócić na nie uwagę. Oto elementy maryjne i maksymiliańskie:

1) **W korzeniach i genezie RTMK**¹⁴. Imię św. Maksymiliana weszło w nazwę Ruchu. RTMK był proklamowany w ścisłym związku ze zbliżającą się kanonizacją Świętego. „Inspiracją dla Ruchu — napisano — będzie Rycerstwo Niepokalanej — dar Boży dla Narodu Polskiego za Pośrednictwem św. Maksymiliana”¹⁵.

2) **W celu i środkach Ruchu**. „Pod sztandarem Niepokalanej zdobyć cały Kraj dla trzeźwości w duchu Chrystusowym w myśl wiodącego hasła Wytycznych Episkopatu Polski d/s Trzeźwości: „przez dobrowolną, całkowitą abstynencję wielu, do trzeźwości stanowej i zawodowej wszystkich” — oto podstawowy cel Ruchu”¹⁶. Za Świętym z Niepokalanowa powtórzono: „oto najwłaściwsze środki Ruchu: wszystkie możliwe nadprzyrodzone i przyrodzone, byle zawsze moralnie godziwe”¹⁷.

3) **W zasadach ideowo-formacyjnych**. Wśród innych, wypunktowano dwie zasady maksymiliańskie: „zawierzenie siebie Niepokalanej” i „zdobywanie świata dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Ponadto zacytowano trzy lapidarne wypowiedzi „św. Franciszka naszych czasów”; „Tylko miłość jest twórcza”; „Kto powie: nie jestem już do tego zdolny... Niepokalana więcej może nas uświęcić, aniżeli my zgrzeszyć potrafimy”; „Obojętność jest największą zarazą naszych czasów”¹⁸.

4) **W strukturze organizacyjnej Ruchu**. Samą formę Ruchu zapożyczono od św. Maksymiliana Kolbego, który twierdził: „Życie to ruch — dążenie do celu. Każdy rozumny człowiek musi znać cel, do którego zdąży i każdą rzecz waży wedle celu. (...) Ostatecznym celem dla każdego stworzenia jest chwała Boża”¹⁹. Ta forma apostołatu zabezpiecza przed „instytucjonalną martwicą”. Masowość Ruchu (pragnienie wejścia w szerokie masy), struktura demograficzna RTMK, działającego w naturalnym układzie rodzinnym: dzieci — młodzież — dorośli, działającego w oparciu o parafię, z grubsza przypomina założenia organizacyjne Ruchu Rycerstwa Niepokalanej. Natomiast podział RTMK na trzy — coraz ściślejsze — kręgi jest dokładnym powtórzeniem maksymiliańskiego potrójnego Rycerstwa Niepokalanej: MI 1, MI 2, MI 3. Potrójnemu MI bowiem odpowiadają w RTMK trzy duszpasterskie kręgi Duszpasterstwa Trzeźwości jako

¹⁴ Por. tamże, s. 2 nn.

¹⁵ Tamże, s. 3 n.

¹⁶ Tamże, s. 5.

¹⁷ Tamże; (również *Dyplomik MI*).

¹⁸ Tamże, s. 5 n.

¹⁹ Tamże, s. 6.

całości: Krąg Sympatyków Apostolstwa Trzeźwości²⁰, Krąg Przyjaciół Apostolstwa Trzeźwości (najbardziej rozbudowany)²¹ oraz Krąg Współpracowników Apostolstwa Trzeźwości („sztab” Ruchu na różnych szczeblach, szkoła animatorów i moderatorów, centrala)²².

5) **We wspólnych obowiązkach wszystkich trzech kręgów.** Na pierwszym miejscu, jako obowiązek naczelny, wypunktowano: „oddanie się Niepokalanej”²³.

6) **W świętach i uroczystościach RTMK²⁴.** Ruch uważa za swoje: a. wszystkie uroczystości i święta maryjne — z uroczystością Wniebowzięcia NMP (15 VIII) na czele; b. uroczystość św. Jana Chrzciciela (24 VI); c. wspomnienie św. Maksymiliana (14 VIII); d. wspomnienie św. Jadwigi Śląskiej (16 X). Św. Maksymilian będzie więc czczony jako patron trzeźwości i duszpasterstwa trzeźwości. Dlaczego jeszcze jeden patron trzeźwości? Przecież mamy już patronów trzeźwości, przede wszystkim św. Jana Chrzciciela. Św. Jan Chrzciciel nie przestał być Patronem apostołstwa trzeźwości w całym świecie, zaś św. Maksymiliana obieramy jako Patrona Ruchu, albowiem właśnie On pokazał i potwierdził własnym, codziennym życiem:

jak zwyciężać pod sztandarem Maryi nawet w najtrudniejszych warunkach;

jak żyć — praktykując trzeźwość i abstynencję w duchu Chrystusowym;

jego apostołska metoda okazała się bardzo skuteczna do „transfuzji” maryjnej idei w masy ludzkie;

życie trzeźwe czy abstynenckie było dla św. Maksymiliana czymś normalnym, integralnie wynikającym z duchowości chrześcijańskiej, którą na serio się przejął i heroicznie z dnia na dzień w swojej osobowości doskonalili.

Oto dlaczego św. Maksymilian został Patronem Ruchu Trzeźwości. Taki jest sens Ruchu. Co nie znaczy, że Ruch nie będzie korzystał z lekcji życia chrześcijańskiego udzielonej nam przez Sługi Boże; ks. Bronisława

²⁰ Por. tamże, s. 7.

²¹ Por. tamże, s. 8 nn. W ramach tego Kręgu zaplanowano szereg ogniw wyspecjalizowanych, dostosowanych do wieku i społecznego statusu ich członków: „Wiara i Życie” (dorośli), „Jutrzenka” (dzieci), „Nadzieja i Przyszłość” (młodzież), „Prawda i Miłość” (młodzież akademicka), „Vox Christi” (kapłani), „Ignis Ardens” (klerycy), „Vox Mariae” (siostry zakonne).

²² Por. tamże, s. 12 n.

²³ Tamże, s. 13.

²⁴ Por. tamże, s. 14.

Markiewicza, O. Honorata Koźmińskiego, O. Karola Antoniewicza, Romualda Traugutta i innych²⁵. Argumentacji uzasadniającej wybór św. Maksymiliana na Patrona RTMK poświęcono długie, wyczerpujące artykuły i rozprawy; sięgają one do głębokich, najbardziej istotnych korzeni cnoty trzeźwości w życiu, osobowości, apostołacie Świętego²⁶.

7) W możliwościach współpracy z innymi, kościelnymi i świeckimi stowarzyszeniami²⁷. RTMK taką — szeroko pojętą — współpracę zakłada i z góry wyklucza małąstkową i szkodliwą w tym względzie konkurencję. Powszechnie znany jest również duch uniwersalizmu i otwartości na współpracę Ruchu Rycerstwa Niepokalanej (szeroka współpraca Niepokalanowa z Duchowieństwem i Laikatem).

8) W metodzie apostołstwa. „Ruch będzie stosował metodę maryjną: *Fiat!*.. Miłość bliźniego będzie ją wyznaczała stosownie do każdej okoliczności. Miłość do człowieka, która nakazuje wyzwolić go od błędu i grzechu — będzie dla Ruchu zasadniczą drogą, co jest zgodne z duchem O. Kolbego.

RTMK miłością będzie zwalczał pijaństwo — miłością też będzie szerzył i zakorzeniał w obyczaje abstynencję i trzeźwość²⁸.

9) W zasadniczych ogniwach²⁹. Obydwa Ruchy — RTMK i RN *mutatis metandis* — za podstawowe środowisko oddziaływania przyjmują: rodzinę (również zakłady pracy), parafię i diecezję.

10) W hymnach³⁰. Hymnami RTMK są: *Niesiemy sztandar* (hymn RN) i *Magnificat*.

3. RUCH TRZEŻWOŚCI IM. ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO — NADZIEJĄ

Jako szczególnie twórcze oraz budzące nadzieję trzeba podkreślić dwie zapowiedzi, zawarte w programowej deklaracji RTMK. Oto one:

²⁵ Por. ks. H. Korża, *Maksymiliańska idea w apostołstwie trzeźwości*. W: Komisja Episkopatu Polski do Spraw Trzeźwości, „Królowa Apostołów, Orędowniczka Ruchu Trzeźwości...”, s. 18 n.

²⁶ Np. W. J. Wysocki, *Sylwetka św. Maksymiliana Kolbe, Patron Ruchu Trzeźwości*, *Trzeźwymi Bądźcie* nr 5 (1985) 5—32. — O. Leon Dyczewski OFMConv., *Trzeźwość konsekwencją duchowości i działalności O. Maksymiliana*, *Trzeźwymi Bądźcie* nr 23 (1982) 3—9.

²⁷ Por. ks. H. Korża, *Ruch Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego* (skrót: RTMK). W: Komisja Episkopatu do Spraw Trzeźwości, „Królowa Apostołów, Orędowniczka Ruchu Trzeźwości...”, s. 14.

²⁸ Tamże, s. 14 n.

²⁹ Por tamże, s. 15.

³⁰ Por. tamże, s. 16.

1) „RTMK świadomie przyswoi sobie założenia ideowe i formy apostołskiej pracy Rycerstwa, lecz nie zapomni także o dorobku Krucjaty Wstrzemięźliwości i innych form współczesnego apostołstwa rodzimego. Naszą działalność wzbogacać będziemy także owocami i wzorami zagranicznych stowarzyszeń trzeźwościowych. Ruch mając wyżej wspomniane zaplecze szukać będzie własnych rozwiązań stosownych do głosu i potrzeb czasu, narodu i środowisk lokalnych oraz rodzinnych”³¹.

2) „Główny trzon tego (tj. trzeciego) kręgu stanowi zespół ludzi w sposób ideowy współpracujących z Ruchem (...), a także oddanych sprawie ratownictwa — cierpiących na chorobę alkoholową”³².

Powyższe zapowiedzi budzą nadzieję, że w Polsce doczekamy się: 1) rozwijanego na większą (a może nawet dużą) skalę autentycznego, pełnego duszpasterstwa alkoholików; 2) fachowego pastoralnego poradnictwa trzeźwościowego; 3) ponadto, że odpowiednie ogniwa RTMK staną się tzw. grupami odniesienia, grupami terapeutycznymi, bez których nie można nawet marzyć o jakimkolwiek duszpasterstwie alkoholików.

4. TERAPIA „12-TU SZCZEBLI”

Za twórcę tej głośnej metody terapii alkoholików uważa się niekiedy amerykańskiego kapłana, kryjącego się pod pseudonimem John Doe. Istotnie, pod tym pseudonimem ukrywał się za życia Father Ralf Sylwester Pfau, katolicki kapłan, należący do Archidiecezji Indianapolis w U.S.A., zrehabilitowany alkoholik, później wielki apostoł trzeźwości. Swoją działalnością na polu duszpasterstwa alkoholików w ciągu 25 lat przeorał całą Amerykę Północną, z Kanadą włącznie. Zmarł w r. 1967. Pozostawił po sobie bogaty dorobek pisarski, książki takie np. jak: „Trzeźwość bez końca” („Sobriety without end”), Trzeźwość i jej perspektywy” („Sobriety and beyond”) wiele serii konferencji o tematyce trzeźwościowej, wydawanych w broszurach pod hasłem „Złote książeczki” („The golden books”) lub nagranych na płyty, są to tzw. „Złote nagrania” („The golden recordings”). Pozostawił również wysoko cenioną autobiografię pod znamienym tytułem „Marnotrawny pasterz” („The prodigal shepherd”). Postać ks. R. S. Pfau zasługuje na to, by ją w naszym kraju spopularyzować, a jego dorobek — przynajmniej w wyborze — przetłumaczyć i upowszechnić³³.

Lecz ks. R. S. Pfau, ściśle rzecz biorąc, nie jest twórcą terapii 12-tu

³¹ Tamże, s. 4.

³² Tamże, s. 12.

³³ Por. R. S. Pfau, and A. Hirshberg, *Prodigal Shepherd*, Indianapolis 1967⁴, s. 251 n.

szczebli. Był natomiast pierwszym kapłanem katolickim, któremu program ten pomógł pokonać chorobę alkoholową, odzyskać trzeźwość a ponadto Ruch i Stowarzyszenie Alkoholików Anonimowych (AA) przeszczepił on na grunt Kościoła rzymsko-katolickiego i ujął w kategoriach katolickiej teologii moralnej, ascetycznej i pastoralnej. Ruch AA narodził się przed 50-ciu laty, dokładnie w r. 1935. Jego właściwym ojcem i twórcą jest nowojorski makler giełdowy Bill W., nałogowy alkoholik, który — żywo interesując się tzw. „ruchem oksfordzkim” i chrześcijaństwem pierwotnym — przeżył „nagle przeobrażenie duchowe”, połączone z natychmiastowym radykalnym przerwaniem pijaństwa i wejściem na drogę całkowitej, dozgonnej abstynencji³⁴.

Bill W. zaczął pozyskiwać zwolenników i naśladowców wśród alkoholików najbardziej pogrążonych w nałogu pijaństwa. Tak narodził się Ruch i Stowarzyszenie AA. Pierwsza 30-tka AA — intuicyjnie i doświadczeniście, po omacku szukając drogi — sprecyzowała 12 tzw. szczebli („kroków”), stanowiących „gwóźdź” nowego programu terapii choroby alkoholowej. Bill W., wspólnie z pierwszymi uczniami napisał coś w rodzaju komentarza do nowej metody zatytułowanego „Alkoholicy Anonimowi”. Jest to tzw. „Wielka Księga”, rodzaj ewangelii Ruchu AA. Ponadto z czasem wykrystalizowano 12 tradycji ustalających bardzo proste formy organizacyjne i swoiste metody działania AA.

Najbardziej istotne są jednak „szczeble” („kroki”); 12 prostych tez, stwierdzeń, haseł. Trudno wymienić wszystkie. Przytoczę niektóre ważniejsze, bardziej znamienne, bardziej kluczowe³⁵: (1) Przyznajemy, że byliśmy bezsilni wobec alkoholu i że życie nasze stało się trudne do zniesienia; (2) Doszliśmy do przekonania, że Siła wyższa niż nasza może przynieść nam zdrowie; (3) Zdecydowaliśmy zwrócić naszą wolę i nasze życie ku Bogu, tak jak Go rozumiemy; (4) Zrobiliśmy wnikliwy i nieustraszony moralny rachunek sumienia; (8) Sporządziliśmy listę wszystkich tych, których skrzywdziliśmy, pragnąc im wynagrodzić uczynione krzywdy; (11) Staraliśmy się za pomocą modlitwy i rozmyślania udoskonalić naszą łączność z Bogiem, tak, jak Go rozumiemy, modląc się tylko o poznanie Jego woli w stosunku do nas i o siłę do jej wypełnienia; (12)

³⁴ Por. Wiktor O., *Grzech czy choroba? Korespondencja anonimowego alkoholika z międzynarodowego zjazdu AA w Montrealu*, Polityka, R. 29, nr 51/52, 21—27.XII.1985 r. — M. Matuszewska, *Być razem...*, Trzeźwymi Bądźcie, nr 1 (1986) 23—28. — Bill W. nazywał się: William Griffith Wilson; jego najbliższym współpracownikiem, współtwórcą AA, był Dr Bob, pełne nazwisko: Robert Holbrock Smith.

³⁵ Por. T. Wierzbicki, *Alkoholicy Anonimowi*. W: *Antropologiczne kategorie trzeźwości*. Materiały ogólnopolskiego sympozjum pastoralnego, 20—21 czerwca 1978 r. Praca zbiorowa pod red. Ks. Bpa Kazimierza Majdańskiego przy współpracy Ks. Jerzego Bajdy i Ks. Bronisława Mierzwińskiego, Warszawa 1980 r., s. 93—105.

Osiągnąwszy po przebyciu tych szczebli duchowe przebudzenie, staraliśmy się zanieść dobrą nowinę innym alkoholikom i praktykować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

W sformułowaniu i treści poszczególnych „szczebli” przebija surowa prostota, klarowność, realizm, celność, uniwersalność, uczciwość, humanitaryzm, ekumenizm. Można je naświetlać i komentować z pozycji każdej filozofii, każdej religii, a nawet każdego typu duchowości (ignacjańskiej, franciszkańskiej, karmelitańskiej). Sądzę, że również z pozycji obydwu interesujących nas Ruchów: RTMK i RN. Wiele prób tego rodzaju już podjęto: np. ks. R. S. Pfau, niektórzy amerykańscy jezuici³⁶, egzystencjaliści³⁷. Alkoholik agnostyk, ateista, materialista w miejsce Siły wyższej — Boga — podstawia inną Wartość najwyższą, inny Absolut: Ludzkość, Wolność, Postęp, Pokój.

Do czego zmierza terapia 12-tu szczebli? Przede wszystkim do kapitulacji alkoholika wobec alkoholu, do przełamania struktury zaprzeczeń (nieświadomego zaślepienia i zakłamania), do całkowitej abstynencji, dla alkoholika jedynej, możliwej formy trzeźwości. Prowadzi następnie do przebudzenia, do ogólnej odnowy całokształtu życia, do pełnego rozwoju emocjonalnego, osobowego, moralnego, duchowego. Wreszcie do podjęcia trzeźwościowego apostołatu, do ratowania innych braci alkoholików, co jest najskuteczniejszym sposobem, by się samemu utrzymać na drodze trzeźwości.

Alkoholicy Anonimowi (AA) — „szczebel” po „szczeblu” — praktykują, ćwiczą, zgłębiają, opanowują. Czynią to wspólnotowo, w grupach, w klubach, na mitingach (słowem: w grupach odniesienia). Sami dla siebie stają się najlepszymi specjalistami do otwierania oczu na istotę alkoholowej choroby, grupą autopsychoterapii, grupą poradniczej samopomocy, ludźmi dzielącymi się doświadczeniem, siłą i nadzieją, ludźmi modlącymi się o pogodę ducha, odwagę i mądrość życiową. Program 12-tu szczebli to jednocześnie metoda terapii i reguła trzeźwego życia. Z powodzeniem może być stosowany w ramach Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego.

5. CO MOŻE DAĆ ALKOHOLIKOWI RELIGIA?

To pytanie wyłania się z toku poprzednich rozważań. W odpowiedzi na nie streszczę pokrótce to, czemu niejednokrotnie — przy różnych okazjach — dawałem wyraz, i co się dzisiaj dość powszechnie przyjmuje.

³⁶ Np. cytowani: J. Ford SJ, R. J. H. Kennedy SJ.

³⁷ Np. E. Kurtz; por. jego artykuł: *Why AA works. The intellectual significance of Alcoholics Anonymous*, *Journal of Studies on Alcohol* 43 (1982) 38—80.

Religia, (w jakimś stopniu każda religia) zawiera w sobie swoistą psychodynamikę, odpowiadającą w sensie pozytywnym i wyższym psychodynamicie alkoholu, stąd dostarczającą „duchowych zamienników”, z powodzeniem podstawianych w miejsce pseudowartości alkoholowych. Trzeba bowiem pamiętać, że religia (w pewnym stopniu każda religia) i alkohol dają odpowiedź (czywiście po swojemu) na dwa rodzaje pytań, po pierwsze, na pytania o sens ludzkich cierpień, smutku, zmęczenia, nudy, lęku, niepokoju, konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych, rozczarowań, frustracji, rozpacz; po drugie, na pytania o obiektywną wartość ludzkich aspiracji do szczęścia, do ekstazy, do wniosłości, do transcendencji, a więc do wyjścia poza skończoność, poza zwierzęcość, poza niemoc, poza związaną z ziemią, poza więzy przyrody, poza lęk przed śmiercią, poza samą śmierć²⁸.

Ponieważ alkohol niektórym ludziom — w jakiś tajemniczy sposób — odpowiada (sądzą, że odpowiada) na te dwa rodzaje pytań, przez to samo kryje w sobie elementy pseudoreligii i pseudomistyki. Staje się dla nich pseudoreligią i pseudomistyką. Chyba to stanowi główne źródło tragizmu, związanego nieodłącznie z pijaństwem i alkoholizmem.

A oto niektóre wartości religii (w jakimś stopniu każdej religii), pełniące rolę „duchowych zamienników” w duszpasterskiej terapii alkoholików: 1) religia niesie ponadludzką pociechę i nadprzyrodzoną pomoc we wszystkich ludzkich bólach, nieszczęściach i trudnościach, płynącą od Siły Wyższej (od Boga); 2) czując się dzieckiem Bożym (akceptowanym i kochanym przez Boga, niezależnie od osobistych wartości i zasług) alkoholik łatwiej akceptuje samego siebie, swoje otoczenie, swój los; 3) przeżycia religijne (szczególnie modlitewne i mistyczne) wprowadzają alkoholika w nową, nieznaną, lepszą rzeczywistość — w świat Boży; 4) wiara religijna jasno ukazuje alkoholikowi cel i sens życia, uczy go przejrzystej, pogodnej, atrakcyjnej filozofii ludzkiego życia; 5) religijna grupa terapeutyczna łatwo urasta do roli środowiska Bożego, do roli przewodnika mocy płynącej od Siły Wyższej (od Boga) a członkowie grupy znajdują oparcie w Czymś, co niepomierne przewyższa środki czysto ludzkie, czysto doczesne²⁹.

6. ŚRODKI RELIGIJNO-MORALNE W TERAPII ALKOHOLIKÓW

Środki religijno-moralne należy dobierać starannie i stosować roztropnie, unikając wszelkiej przesady, mając na uwadze wrażliwość alkoholika,

²⁸ Por. H. J. Clinebell, dz. cyt., s. 157.

²⁹ Por. tamże, s. 162 n.

zamiłowania uczestników spotkań, ich duchową formację oraz to, czego oni od duszpasterza oczekują. Wachlarz możliwości jest bogaty i urozmaicony (na szczęście nie brakuje wartościowych zbiorów nabożeństw i innych pomocy duszpastreskich). Są nimi: dobrze przygotowana Msza św., z odpowiednim komentarzem i piękną liturgą słowa, sakrament pojednania (starannie przygotowana i umiejętnie przeprowadzona spowiedź), rozmowa duszpasterska, nabożeństwo ekspiacyjne lub pokutne, Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym, odpowiednio dobrana Droga krzyżowa, Różaniec pokutny lub inne nabożeństwa maryjne, lektura religijna — z Pismem św. na czele, pielgrzymka pokutna (np. na Jasną Górę, do Niepokalanowa), abstynenckie przyrzeczenie, dni skupienia i rekolekcje (otwarte lub zamknięte).

Tematyka homilii, kazań, przemówień, konferencji, pogadanek zależy od inwencji mówcy (kaznodziei, konferencjonisty, rekolekcjonisty), od zawodu jaki wykonuje, od jego stopnia wykształcenia z zakresu problematyki alkoholowej i trzeźwościowej. Przykładowo chciałbym zaproponować temat, który będzie wdrażał słuchaczy dotkniętych problemem alkoholowym w znajomość i praktykę tzw. cnót eschatologicznych, bardzo użytecznych w procesie permanentnego nawracania się, a również utrwalania się w trzeźwości (na ogół mało się o tych cnotach wie i mówi). Oto one: pokorna wdzięczność, twórcza ufność, czujna gotowość, pokuta, radosny pokój. Może kogoś z Czytelników zainteresuje przynajmniej pobieżna prezentacja każdej z nich ⁴⁰:

Pokorna wdzięczność. Ta cnota patrzy w przeszłość i jest syntezą wdzięczności i pokory. Wdzięczności wobec Boga przepełnionej miłością za dary: stworzenia, odkupienia, obietnic eschatologicznych, nawrócenia, trzeźwości. Pokory tej uczy nas Syn Człowieczy, który uniżył się, przyszedł by służyć, by wybawić nas z grzechu, egoizmu, i pychy. Pokora nie poniża człowieka, lecz podnosi ku Bogu. Wspaniały hymn pokornej wdzięczności wyśpiewała pokorna *Służebnica Pańska* — Niepokalana — w *Magnificat*.

Twórcza ufność. Ma za przedmiot dobra przyszłości. Można ją nazwać zdynamizowaną nadzieją. Szuka ścisłej więzi z Chrystusem, który jest drogą w przyszłość. Z Nim pragnie przetwarzać człowiecze serce i zbawiać świat. Nie jest mrzonkowa i utopijna. Jest realistyczna, gdyż Chrystus jest „największym Realistą”. Pozostaje wierna przykazaniu stałego nawracania się i wzrostu. Nigdy nie mówi: już dosyć.

⁴⁰ Por. B. Häring, *Frei in Christus. Moraltheologie für die Praxis des christlichen Lebens*, Freiburg-Basel-Wien 1979, t. 1, s. 208 nn.

Czujna gotowość. To cnota chwili obecnej, „cnota 24-ch godzin” (por. „zasadę 24-godzin” w AA). Broni przed marzycielstwem, powierzchownością, chęćjstwem. Jest w niej wielka gorliwość. Wypatruje biblijnej godziny łaski — *kairos*, odczytuje znaki czasu. Nie traci cennych chwil na marzenia i wymówki, podejmuje sensowną walkę ze złem, ufna w Bożą Opatrzność. Nie ucieka przed krzyżem, brzydzi się wygodnictwem i egoizmem.

Pokuta. Pokuta — jak naucza Jan Paweł II ⁴¹ — może mieć znaczenie potrójne. Po pierwsze oznacza nawrócenie tj. przełom duchowy, np. zerwanie z nałogiem pijaństwa, gruntowną przemianę ducha, „która ma go skierować ku Bogu”. Po drugie może być synonimem skruchy, żalu za grzechy, a więc także za konkretny grzech pijaństwa. Pokuta w znaczeniu trzecim to po prostu zadośćuczynienie, różne praktyki pokutne, mające na celu „przywrócić równowagę i harmonię zburzoną przez grzech”. Cnotę pokuty określamy jako moralną sprawność, która uzdalnia chrześcijanina do wykonywania trzech wymienionych aktów.

Radosny pokój. Innymi słowy — to pogoda ducha, tak potrzebna do zachowania trzeźwości. Cechuje ją poczucie wolności, ewangelicznej bez troski, zgody i pojednania ze wszystkimi, bezpieczeństwa. Nie jest to pokój gnuśny, lecz pełen dynamizmu, gotowości do czynnego udziału w walce o sprawiedliwość, pokój, miłość, trzeźwość.

7. REZULTATY METODY 12-TU SZCZEBLI — DALSZE PERSPEKTYWY ⁴²

Leczenie alkoholików metodą 12-tu szczebli, metodą posługującą się głównie środkami religijno-moralnymi, ma już dziś na swoim koncie dorobek imponujący. Samą metodę określa się jako rewelacyjną. Ruch AA nazywany bywa jutrzenką nowej nadziei. O skuteczności metody świadczą wymownie niektóre dane cyfrowe. Do tej chwili w 114-tu krajach świata zdołano zorganizować około 60 000 grup AA; skupiają one w swoich szeregach ponad 1.200.000 osób dotkniętych alkoholową przypadłością. Przyjmuje się, że stanowi to 10% ogółu alkoholików w skali całego świata. Na międzynarodowy zjazd AA w lipcu ub. roku (1985), zwołany z okazji 50-lecia istnienia Ruchu, przybyło do Montrealu 50 000 Alkoholików.

⁴¹ Por. Adhort. Ap. *Reconciliatio et Paenitentia* Ojca Świętego Jana Pawła II do Episkopatu, Duchowieństwa i Wiernych po synodzie biskupów o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła (2 XII 1984 r.), *passim*.

⁴² Por. Wiktor O., art. cyt.

ków Anonimowych, alkoholików zrehabilitowanych, szczęśliwie przeżywających odzyskaną trzeźwość.

Stwierdzono tam — między innymi — że w Nowym Jorku odbywa się tygodniowo ponad 1000 mitingów AA, w Los Angeles (i okolicy) — ok. 2000, w Madrycie — 20, w Paryżu — 100, w Warszawie — 10. 1/3 zgłaszających się do grupy ludzi uwikłanych w pijaństwo nałogowe zrywa z alkoholem w krótkim czasie; 1/3 odzyskuje trzeźwość po dłuższym okresie dramatycznego borykania się z sobą; wreszcie 1/3 odpada. W sumie Stowarzyszenie AA rehabilituje, przywraca do normalnego życia 2/3 alkoholików, którzy mieli szansę i odwagę włączyć się w nurt jego działalności. Dodajmy dla porównania, że medycyna oficjalna rehabilituje 5% (1/20) poddających się leczeniu pacjentów z problemem alkoholowym.

O skuteczności nowej metody świadczą także entuzjastyczne wypowiedzi zrehabilitowanych przy jej pomocy alkoholików. Spotykamy je dość często w prasie i w innych środkach społecznego przekazu. Wyzwoleni z pęt nałogu niejednokrotnie oświadczają wręcz, że dopiero w środowisku AA odnaleźli siebie, odkryli smak, sens i wartość życia. Podczas międzynarodowego zjazdu AA w Montrealu Fin Kalervo powiedział: „Jestem wdzięczny za to, że jestem alkoholikiem... Gdybym nie był alkoholikiem, byłbym zapewne dziś tak samo pokręcony duchowo, moralnie i uczuciowo, jak byłem zanim w ogóle wypilem pierwszą kroplę alkoholu. A tak uzyskałem szansę. Bo przecież dzięki alkoholizmowi odkryłem coś, co pozwala mi nie tylko nie pić, ale przede wszystkim rozwiązywać problemy, których nigdy rozwiązywać nie umiałem. Coś, co pozwala mi żyć i radować się życiem”⁴⁸. Nic dodać — nic ująć.

A perspektywa terapii 12-tu szczebli? Sądzę, że w polskim duszpasterstwie trzeźwościowym jest na tym odcinku wiele do zrobienia. Ruch AA w naszym kraju nie wyszedł ze stadium załączkowego, tkwi jeszcze w powijakach. Przed zainicjowanym niedawno Ruchem Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego otwiera się wielka, historyczna szansa. Na bezkresnym morzu polskiego alkoholizmu zaczynają wyłaniać się upragnione, zbawienne wysepki: są to kluby byłych alkoholików przy poradniach p/a oraz grupy przykościelne, formujące się w ramach RTMA. Wyrasta ogromne zapotrzebowanie na duszpasterzy alkoholików, duszpasterzy z prawdziwego zdarzenia, na polskich charyzmatyków i pionierów w stylu ks. R. S. Pfau, z jego wiedzą, zapałem, nieugiętą wytrwałością. Tu i ówdzie takowi zaczynają się pojawiać.

Ośrodek Duszpasterstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, działający od lat na zasadach najszerzej pojętego ekumenizmu, współpracujący ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, przygotowuje kadry pracowników na froncie tego typu duszpasterstwa. Trzeba, aby wśród nich znaleźli się tacy, któ-

⁴⁸ Tamże.

rzy potrafią pracować bezpośrednio z alkoholikami, a więc prowadzić grupy zrehabilitowanych alkoholików, a te należy wiązać z Kręgiem III w ramach RTMA, i takich, którzy opanowali trudną sztukę pełnego poradnictwa trzeźwościowego, w tym również poradnictwa rodzinnego. Alkoholizm jest bowiem chorobą zaraźliwą, wytwarza w środowisku rodzinnym — drogą dziwnej indukcji — tzw. ko-alkoholizm, rodzaj psychicznej deformacji. Leczony jest on w paralelnych do AA grupach odniesienia (terapeutycznych) noszących nazwę Al-Anon (skupiają starszych członków rodziny alkoholika, głównie żony) i Alateen (opieką obejmują dzieci alkoholika) ⁴⁴.

A zatem żniwo wielkie... Szerokie pole pracy dla braci franciszkanów, spadkobierców idei Rycerstwa Niepokalanej, rzuconej przez św. Ojca Maksymiliana. Szczególnie dla młodych pokoleń franciszkańskiej Rodziny, pragnących wielkodusznie i twórczo wkroczyć w ślady św. Biedaczyny z Asyżu, pragnących „nieść sztandar Niepokalanej w świat daleki” za przykładem „św. Franciszka naszych trudnych czasów”.

⁴⁴ Por. tamże.